



KOMENTARZ

Rosyjski atak na Ukrainę

Anna Maria Dyner, Agnieszka Legucka, Maria Piechowska

24 lutego o godz. 5.00 Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej rozpoczęły ostrzał jednostek ukraińskich na wschodzie kraju, a także przeprowadziły ataki raketowe i bombowe na lotniska w Boryspolu, Ozernoje, Kulbakinie, Czuguewie, Kramatorsku i Czarnobajewce oraz na inne obiekty wojskowe na całej Ukrainie. Jednocześnie rozpoczął się ostrzał artyleryjski terytorium Ukrainy wzdłuż granicy z Rosją i Białorusią. Przestrzeń powietrzna została zamknięta dla samolotów cywilnych.

Jak wyglądają pierwsze działania zbrojne?

Rozpoczęte w godzinach porannych działania zbrojne są prowadzone z kilku kierunków jednocześnie. Szczególnie intensywne walki trwają w Donbasie. Ukraińskie służby informowały jednak, że atak nastąpił nie tylko od strony Donbasu, ale również z Krymu i Białorusi. Rosja odcięła również Morze Azowskie.

Poza operacją lądową Rosja zdecydowała się na prowadzenie ataków raketowych na kluczowe dla ukraińskiej zdolności do obrony obiekty wojskowe oraz infrastruktury krytycznej w całym kraju (np. lotniska, elektrownie). Ataki te niejednokrotnie raziły cele cywilne.

Przed rozpoczęciem inwazji nastąpił kolejny atak cybernetyczny na ukraińską infrastrukturę państwową. Prowadzona jest ponadto operacja psychologiczna oraz działania dezinformacyjne szerzące narrację, jakoby ukraińskie siły zbrojne nie podjęły działań obronnych, wskazujące na sukcesy zarówno działań rosyjskich, jak i wojsk tzw. DNR i ŁNR, a także podkreślające porażki wojsk ukraińskich. Rosyjskie Ministerstwo Obrony informuje też, że ukraińskie oddziały, które złożą broń, nie będą atakowane, co ma osłabić morale broniących się Ukraińców.

Jak jest reakcja władz Ukrainy i społeczeństwa?

Prezydent Wołodymyr Zełenski zwrócił się do narodu ukraińskiego z apelem o spokój. Potwierdził atak rosyjski i zaangażowanie Sił Zbrojnych Ukrainy w walkę. Zapowiedział, że co godzinę będzie informował opinię publiczną o rozwoju wydarzeń. Rada Najwyższa zatwierdziła wprowadzenie na Ukrainie stanu wojennego. Na razie oznacza to ustawienie punktów kontrolnych na granicach miast i wzmożone kontrole obywateli. Istnieje ponadto możliwość wprowadzenia szeregu obostrzeń dotyczących m. in. swobód osobistych, w tym zakaz zgromadzeń, przemieszczania się, działalności niektórych partii politycznych czy stowarzyszeń, które występują przeciwko niepodległości państwa, nakaz ewakuacji. Może zostać wprowadzona godzina policyjna.

Władze i media nawołują do zachowania spokoju i zachęcają do przygotowania „walizki ewakuacyjnej” (zawierającej najważniejsze przedmioty i dokumenty) oraz do nieopuszczania miejsca zamieszkania bez stosownego apelu. Ludzie ustawiają się w kolejkach po zakupy spożywcze i do bankomatów, a Narodowy Bank Ukrainy ograniczył wypłaty gotówkowe do 100 tys. hrywien (ok. 3 tys. euro). W Kijowie i Charkowie władze lokalne zdecydowały o wprowadzeniu darmowych przejazdów komunikacją miejską. Ukraińskie koleje przygotowały

KOMENTARZ PISM

specjalne pociągi ewakuacyjne z miejscowości przy linii kontaktu. Działają sieci komórkowe i internet, chociaż najważniejsi dostawcy usług apelują, aby nie przeciążać sieci i unikać niepotrzebnych rozmów.

Co oświadczyły władze Rosji?

W przemówieniu 24 lutego br. Putin powiedział, że nie chce okupacji Ukrainy, ale przeprowadzi „specjalną operację wojskową” w tym państwie, która będzie miała na celu jego „demilitaryzację i denazyfikację”. Powołał się na prośbę DNR i LNR – uznanych przez Rosję za niepodległe – oraz na decyzję Rady Federacji (wyższej izby parlamentu), która dała mu prawo do użycia sił zbrojnych FR poza granicami państwa. Oskarżając władze ukraińskie o „ludobójstwo” mieszkańców DNR i LNR, powołał się na artykuł 51. Karty Narodów Zjednoczonych. Celem władz wydaje się w pierwszym rzędzie zniszczenie ukraińskiego potencjału obronnego, a następnie doprowadzenie do obalenia rządu w Kijowie i tym samym powstrzymanie prozachodniego kursu polityki zagranicznej Ukrainy. Oznacza to, że wobec fiaska próby wymuszenia na Ukrainie wdrożenia niekorzystnych dla niej porozumień mińskich, Rosja zdecydowała się poprzez napaść zbrojną uniemożliwić Ukrainie dalsze zbliżenie i ewentualną akcesję do NATO i do Unii Europejskiej.

Jaka jest reakcja międzynarodowa?

Rosyjską agresję na Ukrainę potępiły Unia Europejska i NATO. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiedziała, że Władimir Putin sprowadził wojnę do Europy, czego powodów nie da się niczym uzasadnić. Uznała, że celem Rosji jest nie tylko zdobycie Donbasu i całej Ukrainy, ale podważanie stabilności Europy i międzynarodowego porządku bezpieczeństwa. Zapowiedziała też, że jeszcze dziś UE przedstawi pakiet znaczących i dotkliwych sankcji, które zostaną nałożone na strategiczne sektory rosyjskiej gospodarki. Wysoki Przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell również podkreślił, że UE zareaguje w najtwardszy możliwy sposób i zapowiedział międzynarodową izolację Rosji.

Sekretarz Generalny NATO wezwał Rosję do natychmiastowego zaprzestania działań zbrojnych. Dodał, że Sojusz podejmie kroki zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkowskim, zwłaszcza na wschodniej flance. Słowa potępienia wobec Rosji i wsparcia dla Ukrainy wyraziła też większość przywódców państw demokratycznych.

Chiny z kolei nie tylko nie potępiły Rosji, ale stwierdziły, że państwo to może podejmować decyzje, kierując się własnymi interesami.

Co to oznacza dla Polski?

Atak na Ukrainę gwałtownie pogorszył sytuację bezpieczeństwa w regionie. Choć nie oznacza on agresji na państwa NATO, na wniosek Polski zwołane zostały konsultacje sojuszników w trybie art. 4. Traktatu Północnoatlantyckiego. Już wcześniej sojusznicy, w tym USA, rozmieścili w Polsce dodatkowe jednostki wojskowe, które mają wzmocnić sojuszniczy potencjał odstraszania i obrony przed Rosją.

Działania wojenne na terytorium Ukrainy mogą przynieść znaczną liczbę uchodźców, których Polska będzie musiała przyjąć, udzielić im wsparcia materialnego i psychologicznego. Potrzebne będzie też polskie wsparcie humanitarne dla Ukrainy (w tym dla uchodźców wewnętrznych), a także przyjęcie rannych, zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami. Będzie się z tym wiązało znaczne obciążenie służb takich jak Straż Graniczna czy wojsko.

Wojna na Ukrainie oznacza też konieczność zwiększenia ochrony granicy Polski z Rosją i Białorusią, na terytorium której stacjonują rosyjskie wojska. Jednocześnie Polska, jak i inne państwa NATO, może być narażona na działania hybrydowe, w tym przede wszystkim cyberataki, również na infrastrukturę krytyczną. Należy się też spodziewać gwałtownego zaostrzenia wojny informacyjnej – przekazywania niesprawdzonych informacji dotyczących działań na Ukrainie.